Nr. 64. OLSZTYN, sobota 12 sierpnia 1893. Rok VIII.

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.
Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w rynku nr. 11.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Różne gazety pisały, że w ministerstwie oświecenia obradują nad zaprowadzeniem nauki języka polskiego w szkołach. Teraz znowu donoszą, że nie chodzi właściwie o zaprowadzenie języka polskiego, jak raczej o pomnożenie liczby godzin religii w trzecim lub czwartym roku. Ponieważ dzieciom polskiego pochodzenia udziela się religii i tak już po większej części w języku polskim (naturalnie nie o naszej Warmii tu mowa, lecz o poznańskiem), przeto ma się w ten sposób dać im sposobność do nauczenia się języka polskiego.

— Między projektami podatkowymi, które mają zostać przedłożone ministrom niemieckim na zjeździe w Frankfurcie, jest także projekt nałożenia cła na wino i tak zwane wehrsteuer. Ten drugi podatek mają niby płacić ci, którzy z jakichbądź powodów nie zostaną zaciągnięci do służby wojskowej. Zaprowadzenie tych podatków nie jest jeszcze wcale pewną rzeczą, to jednak każdy przyzna, że dotąd o ile wiadomo, nie wymyślono ani jednego podatku, któryby spadł tylko na bogatych. Wyjątek stanowi jedynie oclenie wina, ale o tem też nie bardzo słychać.

— Pieniądze zkądbądź wyrwać, byle były! — oto hasło nowych zabiegów ministra finansów, noszących się z wielkimi zamiarami przekształcenia całego sposobu nakładania podatków. Między innemi ktoś wpadł na myśl podwyższenia opłaty od paczek, mianowicie takich, które ważą mniej niż 5 kilogramów, czyli 10 funtów, a na każde oddalenie nad 10 mil 50 fenygów. Myśl ta bardzo nieszczęśliwa i dałaby się bardzo uczuć tak drobniejszemu przemysłowi i kupiectwu, jak i rólnictwu. Kiedyś sławiono zasługi generalnego dyrektora poczt Stephana, że postarał się o jednolitość i zniżenie opłaty pocztowéj, a teraz naraz uważają za zbytek posyłanie 10-funtowych paczek za opłatą 50 fen. na całe Niemcy.

— Na zamku królewskim w Budzie na Węgrzech czynią już przygotowania do przyjęcia cesarza niemieckiego, który tam przez 10 dni ma zamieszkać na czas manewrów wojskowych.

— Rozeszła się pogłoska i utrzymuje się wciąż, że ks. Kardynał Ledóchowski, były Arcybiskup pozn. wybiera się odwiedzić swe rodzinne strony, a przy tej sposobności odwiedzi Berlin i Poznań. Do Berlina zaprasza go Cesarz Wilhelm II podczas bytności swej w Rzymie, Poznań zaś przyjmuje go z wielką radością, choć może nieprzejednani kulturnicy na to będą krzywi. Lękać się tylko wypada, żeby naszego wysokiego dostojnika kościelnego nie spotkała jaka nieprzyjemność z tego powodu, że niektóre „wyroki“ przeciw niemu z czasów kulturkampfu jeszcze nie przedawnione. Zdaje się jednak, że Cesarz Wilhelm II umorzył wszystkie wyroki jakie przeciwko księdzu kardynałowi istniały.

Włochy. Znaczna ilość dyecezyi czeka już od dość dawna na swych nowych arcypasterzy — nadaremnie. Nie wina to Kościoła, gdyż Ojciec św. poobsadzał już dawno wszystkie biskupstwa, lecz rządu, który tak zwleka z potwierdzeniem. Wszelkie starania kapituł nieodniosły żadnego skutku. Ojciec św. pozostawia chwilowo biskupów, którzy mają objąć inne biskupstwa, w dawnem miejscu jako administratorów. Rząd włoski taki dziwny, że nie chce uznać tych administratorów, a równocześnie nie udziela im potwierdzenia na nowe biskupstwa. Biedny ten włoski kraj!

Rzym. Ciężką stratę ponieśli OO. Redemptoryści przez śmierć O. Mikołaja Mauron, generała zakonu, który dnia 13-go lipca dokonał żywota. Zmarły liczył lat 76, z których 57 przeżył w szacie kapłańskiej a 39 jako generał. Był on w Rzymie jedną z najbardziej poważanych postaci, która na widzu wywierała niezatarte wrażenie świętego. Po ciężkiej stracie, jaką Bóg dotknął OO. Redemptorystów, częściową pociechą dla nich będzie, że Ojciec św. polecił wznowić proces konanizacyjny błog. Gerarda Majelli, zaliczonego w poczet świętych z początkiem roku jubileuszowego. Cuda, które miały miejsce za przyczyną tego ubogiego braciszka, a których liczba ciągle wzrasta, okazują wyraźną wolę Bożą, aby błog. Gerardowi oddano najwyższą cześć przez kanonizacyą.

Szwajcarya. Dnia 6 bm. rozpoczął się kongres socyalistów całego świata w Zuryehu. Socyaliści wszystkich narodów wysłali swych delegatów na ten kongres. Na Zurychskim kongresie przyszło zaraz na wstępie do burzliwych wybryków, z powodu, że jedni chcieli żeby i anarchiści brali udział w obradach, drudzy opierali się temu. W końcu wyproszono z sali obrad anarchistów. Obrady kongresu zurychskiego potrwają 5 dni. Jakie tam powezmą uchwały, pokaże się przy końcu. Pewnieć tam o czem innem radzić nie będą, jak tylko nad obaleniem dotychczasowego porządku społecznego.

Grecya. W najwęższem miejscu na przesmyku zwanym Istmus w blizkości miasta Koryntu przekopano kanał, i połączono w ten sposób ze sobą dwa morza, tak jak przez kanał suezki. Ostatniej niedzieli odbyło się uroczyste otwarcie kanału w obecności pary królewskiej i wielu dostojnych gości.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Ks. prob. Poetsch w Klewkach zlecono nadzór nad szkołami w parafii klewkowskiéj.

— Znowu jednę ofiarę pochłonęło nasze jezioro Długie (Langsee). Kupiec pan Rehfeld udał się w środę po południu kąpać do tego jeziora i utonął. Zapewnie paraliż ruszył go w wodzie.

— 13 lipca r. b. kilka dziewcząt szkólnych kąpało się w jeziorze Ukiel, zkąd jakiś nieznany człowiek, tamże się też kąpiący, zwabił je w blizkie żyto i zgwałcił. Policyi udało się wykryć zbrodniarza w osobie mistrza stolarskiego Ż., przy zamku mieszkającego. Aresztowano go i odstawiono do więzienia, choć twierdzi, że go dziewczynki te same do tego występku spowodowały.

— Nabożeństwo dla ewangielickich głuchoniemych z powiatów olsztyńskiego, lidzperskiego i nidborskiego odbędzie się dnia 17 września w Olsztynie.

— W „Koperniku“ była w środę i czwartek wystawa gospodarstwa pszczelnego, a więc pszczół, miodu i narzędzi do pszczelnictwa należących. Za dobre okazy miodu, wosku, lub narzędzi rólniczych otrzymali nagrody panowie: Openkowski z Klebarka, Stinner z Tumian, Knoblauch z Nikielkowa, Kuhn z Dajtk, Preyawa z Olsztyna, Presch z Jondorfa, Pompecki z Jonkowa, Grunewald z Keślin, Haber z Klewk i Robert Rogalla z Olsztyna.

— Przy tegorocznych ćwiczeniach wojskowych zostało wielu nauczycieli elementarnych wyćwiczonych w służbie lazaretowej, aby w razie wojny być pomocnym jako urzędnicy lazaretowi.

* **Z Reszla** piszą do „Ermländische Zeitung“ pod dniem 8 go b. m. co następuje: Wczoraj udała się ztąd deputacya, składająca się z panów burmistrza Witt, pocztmistrza Oestereich, kupca Simonson, posiedziciela dóbr Steffen i posiedziciela dóbr Lunitz do naszego nowego posła do parlamentu, księdza pob. Wolszlegiera w Dąbrównie, aby sprawę projektowanéj linii kolejowéj Korsze-Reszel Ządzbork-Rudzany przedstawić, odnośnie pośrednictwo księdza posła u ministra kolei wyjednać. Mieszczaństwo oddaje się nadziei, że teraz sprawa kolei dla naszego miasta wkrótce rozwiązaną zostanie; deputacya miała także poruszyć myśl, czyby nie można do Reszla wojska przełożyć, za czem nasz poseł także się obiecał wstawić. — Według tego zdaje się w niektórych kołach panować zamiar dla zjednoczonych powiatów wyborczych Olsztyn-Reszel księdza prob. Wolszlegiera i przy przyszłych wyborach do sejmu jako posła postawić, ponieważ jak wiadomo sprawa kolei nie należy do państwa, ale król. pruskiemu zarządowi kolei. Miłe przyjęcie jakiego deputacya w Dąbrównie doznała, pozwala to przypuszczenie uważać jako usprawiedliwione.

* **Pociąg** z Ostrudy do Torunia przejechał w poniedziałek około trzeciej z południa 21 sztukę bydła rogatego, które weszło na szyny. Było to bydło z folwarku Katharinenflur, własność adwokata Mangelsdorfa w Grudziądzu. Szkoda na bydle obliczona na 4000 m.

* **Do Malborga** ma przyjść wojsko na stałe leże i to prawdopodobnie batalion pionierów.

* **Nidbork.** Czworo dzieci posiedziciela M. w C. jadło czerwone jagody z krzaka. Skutkiem tego dzieci się zatruły i jedna dzieweczka najstarsza już zmarła, podczas gdy troje innych obłożnie leży chorych.

* **W Ełku** przy ćwiczeniach na lance pewien ułan pchnął swego przeciwnika tak gwałtownie lancą w piersi, że tenże spadł z konia i na miejscu żyć przestał. Zabity nazywa się Thamson i służył drugi rok w wojsku.

Na dworcu w Güldenboden w Prusach Wschodnich wydarzyło się w zeszły poniedziałek rano nieszczęście. O godzinie 5 wykoleił się pociąg towarowy na dworcu wskutek fałszywie ustawionej relsy. W pociągu znajdowały się pomiędzy innemi bawarskie remonty: 4 konie i 4 krowy zostały na poprzek przejechane. Palacz i prowadzący lokomotywę zeskoczyli jeszcze dość wcześnie z maszyny. Ranni są sierżant i jeden żołnierz bawarski (dragon). Kilku wyższych urzędników z Gdańska udało się zaraz na miejsce katastrofy. Jeden naoczny świadek donosi że 5 wagonów strzaskanych, a lokomotywa w ziemię wryta.

Historya o ściętym lekarzu Dubanie.

(Ciąg dalszy).

Król, będąc z natury swojej bardzo ograniczony i podejrzliwy, przeraził się mową ministra. „Wezyrze, zawołał, słusznie mówisz! to jest bardzo podobne do prawdy, że Duban dla tego tu jedynie przybył, ażeby mi odebrać życie, czego też łatwo dopiąć może przez sam zapach jakiego szkodliwego lekarstwa. Trzeba teraz dobrze rozważyć, jak należy postąpić w tym ważnym wypadku!“ — Pragnąc skorzystać z trwogi łatwowiernego i głupiego sułtana, minister pośpieszył dodać: „panie, najbezpieczniejszy i najlepszy sposób zachowania twej spokojności, zdrowia i życia jest: posłać natychmiast po lekarza Dubana, a jak tylko przybędzie, rozkazać mu uciąć głowę.“ — „Rzeczywiście odpowiedział król, tym zdaje mi się sposobem możnaby najłatwiej zniweczyć niegodziwe jego zamysły.“ — Wymówiwszy te słowa, zawołał jednego z oficerów, rozkazując mu sprowadzić uczonego lekarza Dubana, który nie wiedząc, co o nim sułtan myślał, przyszedł do królewskiego pałacu z pośpiechem.

— „Wieszże ty, zapytał król, ujrzawszy go, po com cię tu zawołał?“

— „Nie panie, odpowiedział lekarz, ale czekam, abyś mi raczył objaśnić swoją wolę.“

— „Przywołałem cię po to — odpowiedział król, by zobaczyć jak ci kat w mojej obecności zetnie głowę z karku!“

— Niepodobna wyrazić, jakie zdziwienie ogarnęło lekarza, skoro usłyszał ten niespodziewany wyrok śmierci. „Jakiż masz, o panie, powód odbierania mi życia? Cóż za występek popełniłem?“ — „Odebrałem bardzo pewną wiadomość, odpowie król, że dla tego jedynie przybyłeś do mego państwa, ażeby na życie moje nastawać, ale uprzedzając twą zdradę, chcę cię samego pierwej zgładzić. — Uderz! zawołał król do kata murzyna, który stał obok z szerokim, gołym mieczem w ręku, i uwolnij mnie już od tego zdrajcy!“ Usłyszawszy ten okrutny rozkaz, lekarz domyślił się zaraz, że to pewno zaszczyty i dobrodziejstwa królewskie narobiły mu nieprzyjaciół, i że król aż nadto słaby i łatwowierny, dał się uwieść ich podżeganiom. Zaczął więc mocno żałować, że go uzdrowił od trądu, lecz żal ten był niewczesny.

— „I także to, rzekł z goryczą do króla, nagradzasz mi wyrządzoną ci przysługę?“

Król niezwracając uwagi na ten sprawiedliwy wyrzut, rozkazał powtórnie katowi, ażeby ściął głowę Dubana. Słysząc to lekarz udał się w prośby: „ach, panie! zawołał, przedłuż mi życie, a Bóg przedłuży ci twoje. Nie skracaj samowolnie dni moich, ażeby ci Bóg podobnym nie odpłacił sposobem!“ — Król zamiast wysłuchania żałosnych próśb i błagań niewinnego lekarza, który zaklinał go na imię Boga, zawołał z gniewem: „to być nie może, musisz zginąć, twoja śmierć jest konieczna, inaczej mógłbyś mi jeszcze sztuczniej odebrać życie i zdrowie, niż je przywróciłeś.“

Te słowa przekonały lekarza, że nie ma już nadziei, ze łzami więc w oczach i żalem w sercu, począł się przygotowywać do odebrania śmiertelnego ciosu. Czarny kat zawiązał mu oczy, skrępował ręce, i podniósł już swój błyszczący jak srebro, a ostry, jak brzytwa miecz, by go

* **W Frankfurcie** zamordowano przed kilku laty radzcę policyjnego Rumpfa. Jako mordercę skazano wtedy i ścięto niejakiego Lieskego. Teraz zeznał pewien umierający ajent, że nie Lieske był mordercą Rumpfa, lecz ktoś inny. Lieske o tyle tylko był w tę sprawę wmięszany, że podczas wykonania zbrodni stał na straży, aby nikt morderstwu nie przeszkodził.

* **Inowrocław.** 14-letniego syna handlarza pana Gedalie ukąsił jakiś owad w dolną wargę. Znak ukąszenia był nieznaczny i utworzył się początkowo bardzo mały żółty pęcherzyk, który chłopca ogromnie palił. Tenże chcąc sobie ulżyć, zdrapał pęcherzyk, ale wnet opuchła mu cała twarz. Lekarze skonstatowali zatrucie krwi i chłopiec musiał umierać.

* **Inowrocław.** W bliskości miasta zapalił się wóz z sprzętem który z pola wieziono. Woźnica palił cygaro i rzucił je prawdopodobnie między zboże. Zaledwie konie zdołano odprządz. Wóz przewrócono i tak go uratowano.

* **Chełmża.** W zeszłą sobotę rano utonął przy kąpaniu uczeń ślusarski Bernard Müller, który nie umiejąc pływać, przekroczył na jeziorze miejsce znaczone kołkami.

* **W Chełmży** znaleziono w tamtejszem jeziorze trupa robotnika Ostrowskiego. Cierpiał on podobno na kurcze i leczył się metodą Kneipa, brodząc w jeziorze nad brzegiem, przyczem miał go spotkać ten śmiertelny wypadek.

---

spuścić na szyję niewinnego. Wtedy obecni dworzanie, zdjęci litością i zgrozą, poczęli prosić króla, aby niekazał zabijać zasłużonego lekarza, ręcząc nawet za jego niewinność. Okrutny król jednak był nieubłagany, i tak surowo i groźnie im odpowiedział, że nie śmieli więcej wyrzec ani słowa. Biedny, poczciwy lekarz, klęcząc na podłodze z zawiązanemi oczyma i oczekując katowskiego cięcia, które miało zakończyć jego życie, zwrócił się jeszcze do króla i rzekł: „Najjaśniejszy Panie, ponieważ nie chcesz odwołać wyroku mojej śmierci, racz przynajmniej dozwolić mi udać się jeszcze do domu dla uczynienia przygotowań do pogrzebu, pożegnania się z nieszczęśliwą moją rodziną, rozporządzenia jałmużn i przekazania moich ksiąg lekarskich różnym osobom, któreby z nich korzystać mogły. Między innemi książkami mam jedną, którą dla ciebie przeznaczam. Księga ta wielkiej jest wartości i godna, ażebyś ją w swoim skarbcu zachował.“

(Dokończenie nastąpi.)

* **Pr. Holąd.** Głuchoniemej praczce Annie Wywrost tu zamieszkałej, podarował cesarz w drodze łaski maszynę do szycia.

* **Z Człuchowskiego** donoszą, że tam biedni ludzie nadzwyczaj dobry i niespodziewany mają zarobek, że dwóch handlarzy z Hamburga się tam osiedliło, którzy skupują czarne jagody. Płacą dobre ceny i tym sposobem robią oni, jako i ludzie dobre interesa. O ile wiadomo, wysłano już z tej tu okolicy za 10,000 mr. jagód do Francyi, gdzie z nich robią czerwone wino, które potem za drugie pieniądze do nas znów przychodzi.

* **Z Lubawskiego** Jak niebezpiecznie jest nosić bieliznę gumową, podaje następujący wypadek. Pewien syn właściciela, przybywszy do rodziców na wakacye, zapalał wieczorem lampę i zanadto zbliżył się z mankietami do niej, które się zapaliły. Zanim zdołano ogień przytłumić, odniósł nieborak tak ciężkie rany, że lekarz obawia się, aby palce u prawej ręki nie pozostały sztywne.

* **Z Kwidzyńskiego.** Służąca gospodarza F. z Barłóżna rzuciła swoje nowonarodzone dziecię świni. Na drugi dzień dopiero znaleziono ślady tej okropnej zbrodni. Wyrodną matkę w tej chwili aresztowano.

* **We Mchach** pod Książem w Poznańskiem był ogień na probostwie. Spaliła się stajnia, a w niej wszystko było, konie, cielęta i drób. Parobkowi, który spał w stajni upaliły się prawie nogi. Ogień zajął się w kilku miejscach naraz, był więc zapewne podłożony.

* **W Pile** żył kowal Karól Speckmann z żoną w niezgodzie. Pokłóciwszy się z nią znowu 4 b. m. wieczorem, uderzył ją ręką w twarz tak silnie czy nieszczęśliwie, że padła trupem na miejscu. — Na dotkniętych nieszczęściem Pilan zebrało się 62812 M. z ofiar dobrowolnych. Magistrat trzyma pieniądze pod kluczem, rozdzielił biedakom zaledwo 2874 K., a dotkniętym bieda i nędza już dokucza.

* **Czersk.** Nowe beczki z jednego kawała bez obręczy wyrabiają się w tutejszej fabryce z drzewa brzozowego. Beczki te są daleko tańsze od dotychczas wyrabianych i wytrzymują próbę siły 6 atmosfer. Wynalazca ma otrzymać patent.

* **Copoty.** Przy obcinaniu płota cierniowego przy kościele znaleźli ludzie wielki srebrny kielich, który na wiosnę z kościoła w Kolebkach skradziono. Dzień poprzednio pytało się dwóch młodych opryszków, przechodzących przy kościele tych samych ludzi, którzy byli zatrudnieni przy płocie, czy nie znaleźli dobrego fantu? Ztąd wnosić można, że ci dwaj przechodnie należą do tej szajki złodziejskiej, która kościół w Kolebkach zrabowała i zapewnie też w tej myśli przyszli po schowaną zdobycz, lecz im ludzie przeszkodzili.

* **Amerykańskie** siano poraz pierwszy w tym roku zaczęto sprowadzać do Europy z powodu panującego tu braku paszy. Jeden z nowojorskich dzienników donosi, że z portów Stanów Zjedoczonych północnej Ameryki wysłano właśnie do Europy kilka okrętów z 500—600 tonami siana i że bezustannie nadchodzą nowe zamówienia. Zbiór siana w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki wynosi co rok przeszło 46 milionów ton, wartości 408 milionów dolarów. Wywóz siana był jednak zawsze bardzo mały i przedstawia w roku zeszłym zaledwie wartość 400 000 dolarów, a równocześnie przywieziono do Stanów Zjednoczonych siana za 715 151 dolarów. Natomiast Amerykanie spodziewają się, że w tym roku wywóz siana znacznie się powiększył i przewyższy dowóz.

* **Jak** się teraz wykazuje, to żniwa na Slązku nie będą takie złe, jak się tego początkowo obawiano. Żyto i przenica stoją średnio, za to kartofle obiecują bardzo dobre żniwo. Jęczmień i owies licho się obrodził. Brak paszy daje się uczuwać tylko w niektórych okolicach i to przeważnie w miejscach, gdzie susza i słońce wypaliły łąki i koniczynę.

* **Drzewo** gruszkowe zostało zafantowane w pewnej miejscowości w głębi Niemiec. Rzeczywiście komornik sądowy przylepił na nim z powodu długów właściciela kartkę z napisem: „Owoce tego drzewa są sądownie a resztem obłożone!“ — Osobliwy to fant.

Rodzice polscy uczcie dzieci Wasze czytać i pisać po polsku.

W sprawie uwalniania dzieci z obowiązku szkólnego

ustanowił minister oświecenia zasady następujące: Po ośmieletniem uczęszczaniu do szkoły i dojściu do moralnej i duchowej dojrzałości uwalnia się na wielkanoc te dzieci, które do 30 września tegoż samego roku ukończą 14 rok życia, a w razie dwukrotnego terminu zwalnia ze szkoły oprócz tego na św. Michała te dzieci, które z dających się uniewinnić powodów (dla dalekiej i złej drogi, choroby, niedomagania cielesnego lub umysłowego w początkach swej obowiązkowości szkólnej, przepełnienia szkół, pobytu za granicą) wstrzymane zostały w ośmioletniem chodzeniu do szkoły. Również z uwzględnieniem wystarczających, a w

dzieciach lub rodzicach spoczywających przyczyn, mianowicie zaś w razie trudnych stósunków i położenia w gospodarstwie, albo w razie szczególnej pomyślnej sposobności do promocyi dzieci, można takowe zwalniać już na Wielkanoc, chociaż dopiero przed dniem 31 grudnia kończą 14 rok życia. Co do zaczynania się wieku obowięzującego do szkoły, to należy wpływać na rodziców, aby na Wielkanoc przyprowadzali do szkoły te dzieci, które w czasie od 1 października roku mienionego ukończyły lub do 30 września bieżącego roku dosięgną 6 roku życia.

ROZMAITOSCI.

Największy dyament. Sława Kohi-Noorów, Regentów, Orłowów, oraz innych niezwykle pięknych i dużych dyamentów zblednąć teraz musi wobec olbrzyma, nowo odkrytego w Afryce południowej w wolnem państwie Orange, w miejscowości Jagersfontein. W dniu 30 czerwca Kafer pewien rozmawiając z dozórcą spostrzegł, że w pobliżu świeci się coś na ziemi. Przykrył to stopą, a gdy stróż odszedł, odgrzebał ogromny kamień wysokości około 3 cali, szerokości około dwóch. Waga jego wynosi 971 karatów. Cena przewyższa wszystko, co dotąd płacono za dyamenty. Kafer sam później oddał to przedsiębiorcy. Otrzymał w zamian 150 f. szt. konia, siodło i w uszczęśliwieniu ogromnem powrócił do domu. — Ciekawem jest, że jakieś towarzystwo dzierżawiło kopalnię z prawem kupowania na wagę karatów wszelkich kamieni — dolnych, górnych i obojętnych. Umowa kończyła się 30-go czerwca r. b., zaś olbrzymi ów dyament był ostatnim prawie kamieniem, znalezionym dnia tego. Właścicielom ofiarowywano już za niego 50,000 f. szt. t. j. pół miliona rs. sądzą jednak niektórzy, iż cena dojdzie 5 milionów. Kamień odznacza się barwą biało niebieską i jest prawie zupełnie czysty. Znajduje się na nim mała plamka czarna, która jak zapewniają zniknie przy szlifowaniu. Obecnie kamień znajduje się w Londynie.

W Amsterdamie znajduje się około 200 rodzin polskich. Przez lat parę należały one do kościoła niemieckiego i dwa razy do roku sprowadzały księdza polskiego. Roku przeszłego Niemcy zażądali opłaty kościelnéj od Polaków za uczęszczanie i należenie do ich kościoła. Polacy tamtejsi pomyśleli przeto o własnym kościele i dzięki poradom ks. Józefa Dereszewskiego z Schenectady urządzili kaplicę, zakupili grunt prawie w środku miasta i pod jesień rozpoczną budowę swego kościoła. Zeszłego miesiąca odbyło się poświęcenie nowéj chorągwi Bractwa św. Stanisława, Biskupa krakowskiego.

Zdania lekarzy, którzy szwajcarskie pigułki aptekarza Richarda Brandta we własnych rodzinach używają.

Petersdorf a. Kynast na Slązku. Dziękując Panu serdecznie za łaskawe nadesłanie Pańskich znakomitych pigułek, donoszę zarazem, iż żona moja takowe kilkakrotnie z dobrym skutkiem wypróbowała, i zapewniam, iż wszędzie Pańskie pigułki polecać będę. Blech, lekarz prakt.

Stropy, pow. trzebnicki na Slązku. Wielm. Panu donoszę niniejszem, iż łaskawie mi przesłane pigułki, celem dokładnego zbadania, we własnej rodzinie używałem i to u osoby, która cierpi na chroniczne zatwardzenie, i zmuszona jest używać różnych lekarstw. Przyznać jednak muszę, iż Pańskie pigułki, zużyte w większej ilości (2 razy po 2 pigułki) znakomicie działały; stolec nastąpił po 12 godzinach bez wszelkiej boleści. Dr Pfitzner, lekarz.

Weilburg (Lahn) Łaskawie mi przesłane pigułki użyłem we własnej rodzinie i jestem zupełnie z ich skutku zadowolony. — Dr. Büsgen.

Habelschwedt na Slązku. Skutek Pańskich pigułek szwajcarskich, które używałem w mej rodzinie, był dobry i pewny. Dr. Kuschel, fizyk powiatowy.

Prawdziwe szwajcarskie pigułki aptekarza Richarda Brandta z białym krzyżem w czerwonem polu nabyć można tylko w pudełkach po 1 marce w aptekach.

(Niniejsze pigułki składają się: Silge 1.5 gr., piżma, aloe, absyntu po 1 gr., bobrku trójlistnego, gentian po 6.5 gr., przytem proszku z bobrku trójlistnego i gentian w równej ilości, aby otrzymać 50 pigułek w wadze 0.12 gr.)

Mój

skład żelaza, narzędzi, okuć do budowli

i materyałów budowlanych,

magazyn sprzętów domowych i kuchennych

znajduje się teraz

Olsztyn, rynek nr. 8,

(obok pana S. Salzmann.)

MORITZ LACHMANN.

Rzemienie

do maszyn w każdéj długości i szerokości, jako i rzemienie do szycia i wiązania poleca jak najtaniéj

S. Weinberg.

Mielącym

u mnie do wiadomości, że młyn od 10-go tego miesiąca znowu

jest w biegu.

Klimkowo, 3 sierpnia 1893.

A. Gutt.

Moje uznane za najlepsze sztuczne nawozy, jak:

Superfosfaty,

Mąka Tomasza,

KAJNIT i t. d.

już nadeszły i polecam takowe tanio.

Paweł Brat,

Olsztyn.

Zegarek

znaleziono na dywickim polu. Kto zgubił, niech się zgłosi do drukarni „Gazety Olsztyńskiéj", która wskaże znalazcę.

Książki

w oprawach zwyczajnych i pięknych, od 30 fen. począwszy, do 10 marek,

są do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiej".

Moją

posiadłość

z karczmą,

8 kilometrów od miast Olsztyna i Wartemborka, 250 morgów roli, pomiędzy temi 30 mórg łąk dwusiecznych, grunt I., II. i IV. klasy, nadkompl. inwentarz, chcę pod korzystnemi warunkami zaraz sprzedać. Wpłata podług ugody, zresztą stała hipoteka.

Wójtowo (Fittigsdorf), w czerwcu 1893.

Karol Dœbel,

karczmarz i posiedziciel.

Redaktor odpowiedzialny i nakładzca Seweryn Pieniężny w Olsztynie (Allenstein O. Pr.) — Drukiem J. Liszewskiego w Olsztynie